ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 148. 24. Grudnia 1822.

Opisanie miasta i wolnego portu Odessy.

Na północnéy stronie niezyźnemi i rozległemi otoczona stepami, których posępny i iednokształtny widok nieprzyiemnie działa na oko, rozprzestrzenia się miasto Odessa po nie barzdo równéy płaszczyznie tuż nad brzegami czarnego morza. Leży pod stopniem 26° 45' północnéy szerokości, a 29° 2' długości podług paryskiego południka o sześć mil na zachód od uyscia Dniepru, a o 8 od uyścia Dniestru. Ma dobre położenia i może stać się nader przyiemném miastem, ieżeli oczyszczone zostanie z owych wielkich magazynów, które z czasem za miasto przenieść zamyslaią i z innych oszpecaiących ie budynków, i ieżeli puste mieysca zabudowane zostaną. Niema ani murów, ani bramy, mieysce ostatnich zastępuią 4 rogatki czyli baryiery, po których obiedwóch stronach zwyczaiem rossyyskim stoią kształtne domki dla osób policyynych wystawione. Roku 1796 na szczątkach tatarskiéy wioski Haduhibay wybudowana, zyskała Odessa (w rossyyskim ięzyku Adessa) w tym krótkim czasu przeciągu wysoki stopień sławności i dobrego mienia, tak przez swoie wyborne położenie, iak przez wspaniałomyslne wsparcie Rządu. Zupełnie ogołociła z handlu sąsiedni i rywalizuiący z sobą Cherson, a szczególnie wzniesła się w latach 1816 i 1817 przez panuiący brak zboża na wschodzie Europy, gdy iedynie w owym pierwszym roku 8 mill. pudów pszenicy ze swoiego portu wyprawiła.

Port iest dosyć wygodny wszelako nie od wszystkich wiatrów zabespieczony, bo często się wydarzało, że przy nadeyściu burzy kilka okrętów w samym porcie zatonęło i tylko iest przystępny okrętom kupieckim. Ma obronę w zamku morską latarnią opatrzonym.

Miasto ma 7 długich, szérokich i wygodnych ulic, które przerzynaią 4 do 5 innych równéy długości; tym sposobem tworzą nie mało paradnych i podobnych do siebie ulic, gdzie często widzieć można magazyny, ogrody i budynki, z których dopiéro stoi cztéry ściany, gdyż odkąd Xiąże Richelieu zachęcaiący wielu dóbr posiadaczów i obywatelów swoiéy gubernii do stawiania domów w Odessie a tém samém do przyczynienia się we względzie iéy wzrostu, zamienił Rossyią we Francyią, przerwano te budowania, przedsiebrane iedynie dla przypodobania się Xiążęciu, nieukończywszy ich nawet, przezco miasto na wielu mieyscach ma nadar widok pusty. Większa część żydów, tudzież niemieckich i bulgarskich osadników mieszka we właściwych zakątnych i brzydkich uliczkach, ciągniących się na zachodniéy i północnéy stronie miasta, a zamiast domów maią tylko tu i owdzie nieiaki rodzay chatek podziemnych wznoszących się nad ziemię podobnie do kretowin. — Między owemi trzema mieyscami czyli rynkami, które Odessa posiada, wyżczególnia się o-

)(

szczególniewie tak zwany wielki plac swoiemi pięknemi podsieniami opartemi na słupach, a potem plac Alexandra. Owe pięć kosciołów, z których dwa są greckiemi, dwa rossyysko-greckiemi a ieden katolicki, budowane są w lekkim, przyiemnym stylu, chociaż nie maią w sobię nic szczególnieyszego. Inne godne uwagi budynki w Odessie są następuiące: bank, dóm assekuracyyny, gymnazyium, domy kupców Rainauda, Sicarda i innych, dawny dóm Cattléyski, giełda, nowy klub, pałac dawnego niewymownie szanowanego jeneralnego Gubernatora Xiążęcia Emanuela Richelieu i t. p. Do publicznych zakładów ku powszechnemu pożytkowi służących należy obszerny i wygodnie urządzony szpital, bank pożyczki, szkoła dla chłopców i dziewcząt, szkoła realna dla poczynaiących kupców i t. p. Przy końcu ulicy Richelieu iednéy z nazpiękniéyszych miasta, na pięknêm, wolnêm mieyscu, znayduie się obszerny i smakowny teatr, gdzie dawane bywaią rossyyskie sztuki wszelkiego rodzaiu, a co Wtorek opery włoskie. Brak tu zupełnie właściwie urządzonych mieysc przechadzki i literackich zakładów, równie także i życie towarzyskie mało ma tu powabu mimo kasinów, klubów i tym podobnych mieysc zgromadzenia

Wielką niewygodą w Odessie iest ieszcze brak bruku, który przy tak miałkiéy ziemi, i częstych dészczach byłby dla tego samego potrzebnieyszy, ponieważ ci, co własnych nie trzymaią powozów, są bezwarunkowo wystawieni na zdzierstwa od wynaymuiących doroszki. Zaczęto iuż tu i owdzie w dawnieyszych i poźnieyszych czasach brukowano ulice, lecz poprzestali czynić to pod pozorem, że kamienie w okolicach były za miękkie, a tém samém mniey zdolne do téy roboty; powód, który iest dosyć płaski ieżeli rozważymy, że aż do roku 1818, w którym Odessa wolnym portem ogłoszoną została, nie mało okrętów prożno przybywało, a zatém mogłyby przyprowadzać naystosownieysze kamienie zamiast balastu.

Głowny zarobek Odessy zasadza się na handlu i żegludzę, i można liczyć corocznie 600 przybywaiących okrętów a mieszkańców miasta do 35,000. — Nayważnieyszym artykułem wywozu iest zboże.

Drzewa do palenia nie staie zupełnie miastu temu, ponieważ musi bydź dopiéro sprowadzane z dawnych polskich prowincyy do Cherzonu, a z tamtąd do Odessy; przeto, co w tak umiarkowanym klimacie okolicy téy służyć może, klasa uboższa pali słomą, poczęści chaszczami stepów, także i wysuszonym pomiotem krowim, który przywożą na targi wozami i tam go sprzedaią. — Brakuie tam także dobrey wody do picia, która, ażeby mogła bydź użytą, pierwéy czyszczoną bydź musi.

Tamteysze morze sławne iest z niebezpieczności, gdyż iest w naywyższym stopniu burzliwe, i z tego to powodu nazywa się czarnêm morzem, ale nie dla tego, żeby miało mieć czarną albo brudną wodę. Z téy przyczyny także assekuracyyne nagrody z Odessy do Konstantynopola daleko są większe, niżeli z Konstantynopla do Tryiestu, Genui lub Marsylii, chociaż odległość tych portów daleko iest znacznieysza.

Nieco o Anglii.

(*Ciąg dalszy.*)

Oswiecanie gazem sklepów, wymaga wielkiéy ostrożności i nieraz wydarzyło się, że gdy rura tym ognistym płynem napełniona, pękła, wielkie poczyniła szkody dla Londynu: Na ulicach nayiaśniéy gazem oświeconych, obawiać się można przypadków, gdyby źle myślący ludzie znaleźli sposobność zburzenia lub przerwania związku kanałów, przez które gaz przechodzi. Natenczas okryłaby ciemność całą dzielnicę z czegoby złoczyńcy korzystać nie zaniedbali i naywiekszeby popełniali

bezprawia. Lecz daleko niebezpiecznieyszemi mogłyby się stać skutki, gdyby nieukontentowani téy sposobności użyć chcieli, do wykonania niegodziwego zamiaru i tak wielkie miasto na łup i zburzenie poświęcić chcieli.

W teatrach, iak wiadomo zapach gazu iest dla publiczności naynieznośnieyszym, któremu, ieżeli wkrótce zaradzić nie będzie można, zdaie się, że ten sposób oświecania, iuż tylko do widowisk używany; całkiem ustanie.

Woysko zwyczayne do utrzymania porządku publicznego i służby rodziny królewskiéy w Londynie załogą stoiące, składa się z kilku pułków gwardyi pieszéy, koleią służbę pełniących; dwa pułki gwardyi konnéy (*Horses Guards*) atoli, stanowią trwałą załogę stolicy. Temu to woysku powierza Rząd szczególnie, przywrócenie spokoyności niespodzionego rozruchu lub zbiegowiska. Wszyscy dowodzący temi gwardyiami oficerowie, pochodzą z pierwszych domów angielskich; szeregowi gwardyy bywaią nayczęściéy synowie bogatych dzierżawców lub znakomitszych obywateli stolicy i tylko po nayścisleyszém przekonaniu się o ich charakterze i obyczayności w służbę tego korpusu przyymowani bywaią.

Gwardyia konna liczy naypięknieyszych mężczyzn w szeregach swoich, żaden z nich nie ma mniey od 5 stóp 9 cali wysokości; dosyć, że oko nie może żądać iednokształtnieyszego widoku, iaki ta gwardyia nastręcza. Konie maią bardzo kosztowne, mundury świetne i trzy franki pobieraią żołdu dziennego. Ten dobór woyska niczém przekupić się nie daiącego, zna tylko naysurowsze pełnienie swoiéy powinności, iest postrachem dla pospólstwa i rospaczą radykalnych liberalistów, którzy na widok iednego tylko dobytego pałasza, pierzchaią w swoie ciemne iaskinie.

O prawach Angielskich.

Mnoga ilość ustaw angielskich, pierwotnie bardzo mądrze ułożonych, z wiekiem narodu, dla którego była wydana, także się przestarzała i okazała niedostateczną. Zmiana tych byłaby zbawienną a nawet bardzo potrzebną, osobliwie co do Sądu przysięgłych *(Jury)* których niedoskonałe urządzenie codziennie do nadużyciów podaie sposobność. Toż samo powiedzieć można i o Konstablach niegdyś dosyć szanowanych, a dziś w oczach ludu coraz więcey na swoiéy powadze tracących. Często ich bowiem tylko wyśmiewaią, a nawet i źle się z nimi obchodzą.

Tolerancyia sekt rozmaitych nieskończenie rozdzielaiących się, upor ich zwolenników, ażeby dzieci swoie tylko właśnym duchownym przedstawiać; milczenie i niepewność prawa we względzie tego przedmiotu czynią stan obywatelski w Anglii, tak wątpliwym, że przy następstwach często nie wiedzą innego środka, iakby można stan ten ustalić, tylko przez posiadanie i ogłoszenie tego posiadania, na co tém bardziéy pozwolić są przymuszeni, im ciemniéy i niedostateczniéy względem tego wyraża się prawo.

W Anglii, iest każdy w prawdzie obowiązany żeniąc się prosić, aby to z ambony ogłoszoném zostało, lecz i to obostrzenie nie pożytecznem się staie przez nadużycia, do których daie powód. Dwie całkiem nieznaiome osoby, od których nie żądaią żadnego zeznania i dowodu względem ich stanu i innych własności, przychodzą do predykanta ich wyznania, maiącego pozwolenie od zwierzchnika zaślubić takową parę w iakiéy parafii od pomieszkania narzeczonych zupełnie oddalonéy. Dyspensę takową bez trudności otrzymuią za pieniędze i w kilka godzin są iuż małżonkami. Skutkiem takiego pospiechu bywa, że poźniéy wiele małżeństw ogłaszaią za nieważne, bądź z przyczyny małoletności, bądź dla związków pierwéy zawartych.

Małoletni maiący lat 21 a żeniący się bez pozwolenia rodziców albo opieku-

nów, chociażby ich związki długo trwały i milcząc na nie pozwalano, mogą żądać rozwodu. Wiele małżeństw tym sposobem rozwiedło się w tym roku, a dzieci pochodzące z tego połączenia uznano za nieprawe.

Ten lekki sposób zawierania związków małżeńskich bez wszelkiéy formalności skoro go rodzice nieważnem uznać nie mogą, iest także w klasie wyższéy używany. Młode pary namiętności tylko powoduiące się, iadą do Gret-na-Green na granice Szkocyi, gdzie znayduią kapłana obrządku presbyteryańskiego który ich łączy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korrespondencyia.

Doniesienie o żniwach z Lipnika pod Białą, na wschodnio-galicyiskiéy granicy Szląska z Listopada 1822.

Rzadki przykład takiego roku, rzadki takich żniw, iak były teraznieysze, które tyle początkowo obiecuiąc, w końcu miernémi się tylko pokazały. Lecz wszystko na świecie ma swoię przyczynę.

Wcześnie posiana ozimina, to iest w Sierpniu i Wrześniu, wydawała ieszcze, iak zwyczaynie, naylepiéy; posucha maiówa, która do S. Jana i daléy trwała, nie wiele mogła oziminie szkodzić, ponieważ ta, iuż pod iesień pięknie zeszedłszy i dostatecznie rozkrzewiwszy się, na wiosnę tak dalece wybuiała w górę, iż iey ani iuż skwarne słońca promienie, ani posuszne wiatry szkodzić nie mogły. Wreszcie owa dobroczynna wilgoć, którą w zimie napoiona iest ziemia, owe ranne rosy i chłodne nocy, powiększały tak dalece iéy wzmaganie się gdy w kłos wyrastała, że chociaż po półkorca wysiewu, ledwie półtora kopy można było nawiązać, przecież każda taka kopa w omłocie, po korcu i więcey wydawała; każdy więc mógł się takim wydatkiem ziarna kontentować, ponieważ w latach, iak był rok zeszły, w naszych mokrych i zimnych glinkach, rzadko kiedy więcy nad 3/4 w przecięciu bywa z kopy namłotu.

Lecz wcale inaczéy rzecz się miała ze zbożem, dopiero późno w Październiku, albotéż w Listopadzie posianém. Sieyba wprawdzie odbyła się iak naypomyślniéy z powodu piękney i suchéy iesieni, ale na wiosnę ozimina była tak mizerna, iż nie mogła się suszącym ią wiatrom i wpływowi słońca oprzeć, tem mniéy należycie krzewić się.

Nędznie, powoli i tylko w iedno źdźbło wyrastało zboże ozime; dla braku deszczów, nie mogło się należycie krzewić, a wiemy z doświadczenia, że gdy się zboża, podczas wilgoci maiowéy dobrze krzewią, często z iednego ziarna po 10 źdźiobeł miewamy. Tak więc widzieliśmy naraz, znikaiące prawie zupełnie naypięknieysze nadzieie obfitych zbiorow; a nawet ten brak deszczu, który od początku Maia, aż do Lipca, prócz kilku ulew ciągle doznawaliśmy, był naygłównieyszą przyczyną, że co do zbóż ozimych w okolicy tuteyszéy, z przesszłorocznemi porównanych, okazał się w powszechności niedobór w snopie tak dalece, iż większa część gospodarzy naszych okolic, rachować może o 1/4 a nawet o 1/3 część mniey, iak roku zeszłego. Tylko na moiém małém gospodarstwie, gdzie staram się zawsze, aby z obsiewami ozimemi, ieszcze przed S. Michałem bydź supełnie gotowym, niedobór w zbiorze oziminy, po rowney części wysianego ziarna, iest tylko 6tą częścią zbioru przeszłorocznego, który iak sobie czytelnik, z owoczesnego doniesienia moiego o żniwach, przypomni, 10 kopami, zbiór innych gospodarży przewyższył.

Szczęściem, że co wszędzie, to i u nas przyczyniło się do zastąpienia uszczerbku w słomie, i nagrodzenia wynikłéy ztąd straty; to iest: wczesne żniwa; bo te w tym roku iuż 15. Lipca, azatém na dni 14 a gdzie indzie i na 3 tygodnie, prędzey iak bywało, rospoczęły się; daléy naypięknieysza przez czas żniw pogoda, a nakoniec kłos w doyrzałe i dorodne ziarno bogaty. Wszędzie albowiem słychać było, iż kopa oziminy, nietylko wydaie po 2 korce osypane, ale nadto, że ziarno iest nierownie czyścieysze i dorodnieysze, niż w latach mokrych i że wszędzie z mąki tegorocznego żyta, wypiekaią chleba daleko więcéy, niż innemi laty i że ten daleko iest pożywnieyszy.

To samo prawie działo się i z iarzyną; kto dosyć wcześnie, to iest: w Marcu lub Kwietniu, ieszcze za wilgoci zimowéy posiał groch, fasole, ięczmień i owies, i wcześnie posadził ziemniaki, ten wyszedł dobrze na tém; temu posucha nie wiele poczyniła szkody, ten patrzał uradowany, iak się wszystko w górę wzmagało; lecz kto z obsiewami iaremi i sadzeniem ziemniaków aż do Maia a może wcale do Czerwca lub do Lipca opoźnił się, tego w istocie musiał smutek ogarnąć. Widział ón ięczmień, ieszcze w kłos nie wyrastaiący a iuż pożółkły i prawie uwiędły; owies, co ledwie od ziemi odskoczył, a zdawało się, iakby się iuż wysypywał. Ziemniaki widocznie chybiły. Każdy równie z ziemią pragnął deszczu. W mieysce tego, kilka mrozów nocnych nastąpiło, które wierzchy ziemniaków i owies pasmami, iakby zwarzyły. Wtenczas każdy zwątpiał, i każdy coraz wiącey przekonywał się, że wszystkie iego prace. i zabiegi tylko od boskiego zawisły błogosławieństwa; gdy oto naraz właśnie iuż w chwili ostatniéy, łagodny deszcz krzepić zaczął spragnione niwy nasze, a puszczaiące się chwilami przez dni kilkanaście, zwątlałe iuż korzenie rośliny na 4 cale dobroczynną wilgocią napoił i orzeźwił. Wtenczas znowu ożyło wszystkie zboże, wszakże nie u wszystkich gospodarzy w tym stopniu, iak u tych, którzy ięczmień i owies wcześnie posiali. Tak więc w iednym lub drugim gatunku zboża, żniwa chybić musiały, lecz z drugiéy strony wynagrodziły powiększéy części te szkodę ziemniaki, a gdzie niegdzie i ta okoliczność, że kto wcześnie, to iest w Lipcu ieszcze, mógł się z ziemniakami ułatwić i z posianiem ięczmienia na kartofliskach pospieszyć, ten go zebrał szczęśliwie i doyrzały, na końcu Października; korzyść zasługuiąca na szczególną uwagę pilnych gospodarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Redakcyią F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.